

OD „FREAK SHOWS” DO ANTYABLEISTYCZNEJ SZTUKI (NEO)AWANGARDY – SPORT OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ W SOCZEWCE KULTURY MASOWEJ

Sztuka uznawana jest dość powszechnie za bardzo ważną, a nierzadko najważniejszą dziedzinę kultury. Według klasycznej definicji sztuki Władysława Tatarkiewicza, jest ona „odtworzeniem rzeczy, bądź konstruowaniem form, bądź wyrażaniem przeżyć – jeśli wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycać bądź wzruszać, bądź wstrząsać” Wychodzimy z założenia, że wszelka twórczość jednostek i zbiorowości jest powiązana w sposób pośredni lub bezpośredni z życiem społecznym.

Sztuka obecna jest niemal od zawsze w przestrzeni życiowej człowieka, obejmując przy tym swoim zasięgiem niemal każdy aspekt społecznej rzeczywistości. Związki sztuki, które mają charakter pośredni i bezpośredni, wielowymiarowy i wielowątkowy, ale także nierzadko konwergentny i komplementarny dotyczą między innymi kultury fizycznej. Zdaniem Zbigniewa Dziubińskiego dotyczy to zwłaszcza sportu, który stał się największą sceną świata, na której sportowcy dokonują rzeczy atrakcyjnych i fascynujących. Nie tylko budzą one podziw, uznanie i wywołują wielkie emocje szerokich rzesz odbiorców, ale przyciągają także uwagę artystów różnych specjalności, tj. przedstawicieli świata muzyki, literatury czy sztuk plastycznych. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że sport łączy się z kultem ludzkiego ciała, a to od wieków stanowiło jeden z centralnych punktów zainteresowania przedstawicieli świata sztuki. Jednak nie tylko ciało harmonijne i proporcjonalne, ale także to „niedoskonałe” często pozbawione symetrii i harmonii

przyciągało uwagę artystów na przestrzeni wieków. Jak wskazuje Joanna Stawowy, chociaż temat niepełnosprawności obecny jest w sztuce od dawna, to wydaje się jednak, że w czasach współczesnych podejmuje się go dużo częściej niż wcześniej¹. Artyści – w związku z doskonaleniem talentu „widzenia” – odznaczają się dużym poziomem wrażliwości na świat, a tym samym spostrzegawczości. Bywało, że sympatyzowali z niepełnosprawnymi nawet wtedy, kiedy społeczeństwo tych drugich stygmatyzowało. Sztuka współczesna bardzo często odwołuje się do tematyki ciała (również niepełnosprawnego) i sygnalizuje problem wciąż istniejącego ableizmu, „emancypuje” inność. Artyści współcześni i teoretycy sztuki dużo chętniej i częściej nawołują do równości i walki z wykluczeniami, niż się z nimi zgadzają. Bariery związane z wykluczeniem albo nie istnieją, albo przynajmniej nie są tak silne jak poza światem współczesnej sztuki. Ma to prawdopodobnie dwie przyczyny: sztuka w końcu zaczyna zdawać sobie sprawę ze swojej sprawczej siły, a zatem dużo chętniej włącza się w dyskusje społeczne oraz fakt, iż artystę bardzo często cechuje wyczulona wrażliwość.

W związku z tym w niniejszej pracy staram się pokazać obszary, konteksty i wymiary krzyżowania się takich kategorii jak sztuka, sport i niepełnosprawność, „przyglądając” się im przez soczewkę współczesnych mediów jako swoistej emanacji współczesnej kultury masowej.

Przemiany w sposobie postrzegania i konstruowania cielesności „nienormatywnej”

Zakres zjawisk uznawanych za „normalne” był i jest w różnych społecznoś-
twach odmienny, co zależy od wielu czynników: kulturowych, ekonomicz-
nych oraz historycznych. Mimo tych różnic pewne cechy, postawy i zacho-
wania ludzi były i są w większości społeczeństw klasyfikowane jako wyraźnie
niezgodne z wzorcami społecznymi. Do tej kategorii zjawisk zalicza się
zazwyczaj te związane z zachowaniami osób chorych i niepełnosprawnych,
szczególnie, gdy ich dysfunkcje są bezpośrednio widoczne w sferze cielesnej².
Ludzi, u których obserwuje się takie cechy, zwykło określać się mianem
odmieńców, wariatów, psychicznych lub po prostu chorych, akcentując fakt

¹ J. Stawowy (2021), *Niepełnosprawność w historii sztuki oraz anty-ableizm sztuki współczesnej*. W: G. Całek, J. Niedbalski, M. Raclaw, D. Żuchowska-Skiba [red.], *Zrozumieć niepełnosprawność. Problemy, badania, refleksje*, Łódź.

² J. Erenc (2008), *Bycie innym. Problem wykluczenia i izolacji ludzi niepełnosprawnych*, Gdańsk: 35.

odmienności ich wyglądu oraz zachowań od ogólnie przyjętych standardów. Tym samym niepełnosprawność zawsze była określana jako coś nienaturalnego, odbiegającego od przyjętych standardów, a ludziom niepełnosprawnym zwykle przypisywano różne negatywne cechy³. W ten sposób wytworzył się dość wyrazisty społeczny obraz osób, u których dostrzegalne były pewne niedyspozycje przybierające ucieleśnioną postać. Wynikało to z faktu, iż wielką wagę przywiązywano i nadal przywiązuje się do oznak „normalności” ujawniających się w zachowaniach i wyglądzie. I chociaż na przestrzeni wieków zmieniały się kanony piękna i brzydoty, normalności i odstępstw od niej, to zawsze istniały dość wyraźne granice określające, co jest, a co nie jest przyjmowane jako zgodne z powszechnie obowiązującymi standardami legitymizowanymi przez przedstawicieli danej społeczności w określonym czasie i przestrzeni⁴. Również cielesność człowieka podpadała pod takie kryteria i stanowiła obszar kontroli, a także oceny społecznej, jako jego wytworu. Dzieje się tak, bowiem ciało w znaczący sposób określa to, kim jesteśmy, w jaki sposób postrzegamy siebie i jak postrzegają nas inni⁵. Determinując w coraz bardziej znaczący sposób ludzką tożsamość, musi ono również wyznaczać nasze miejsce w strukturze społecznej. Jak twierdzi antropolożka, Mary Douglas, „ludzkie ciało jest zawsze traktowane jako obraz społeczeństwa i nie ma naturalnego sposobu rozważania ciała, który nie zawierałby jednocześnie wymiaru społecznego”⁶.

Niepełnosprawność zarówno psychiczna, jak i cielesna, zwłaszcza w przypadkach jej bezpośredniej i niedającej się ukryć widoczności, bardzo silnie oddziałuje na życie danej osoby, kształtując relacje pomiędzy nią a członkami zbiorowości, do której należy. To właśnie ciała „dziwne”, „nienaturalne”, niemieszczące się w aktualnie przyjętych kanonach społeczno-kulturowych wzbudzały zainteresowanie, ciekawość, przez co nie tylko stawały się lepiej widoczne, ale też nie pozwalały o sobie zapomnieć ich właścicielom. Jak pisze Maja Brzozowska-Brywczyńska, „ciała osobliwe, potworne służą – zgodnie ze swoją etymologią (łacińskie *monstrare* odsyła do wskazywania, bycia znakiem, czasem także ostrzeżeniem) – za kulturowy wehikuł tworzenia, podtrzymywania (a także dekonstruowania i przesuwania) granic normy

³ M. Foucault (2000), *Choroba umysłowa a psychologia*, Warszawa: 99.

⁴ K. Kowal (2012), *Doświadczanie własnej cielesności przez biorców kończyny – socjologiczne studium zrekonstruowanego ciała*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 8(2): 164.

⁵ Z. Krawczyk (2012), *Teoretyczne orientacje w socjologii kultury fizycznej*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa: 153.

⁶ M. Douglas (2004), *Czystość i zmaza*, Warszawa: 116.

i normalności, sygnalizowania kluczowych dychotomii kulturowych”⁷. Z kolei filozof, Drew Leder twierdzi, że ciało staje się obecne wówczas, gdy jego stan dalece odbiega od stanu pożądanego, czego przykładem jest sytuacja bólu i choroby. Używając terminu *disappearance*, Drew Leder opisuje stany dysfunkcji cielesnych, które prowadzą do zwiększenia świadomości ciała⁸.

Pierwsze „*freak shows*” („pokazy dziwaków”) pojawiły się w połowie XVI w. w Anglii. Dla niektórych niepełnosprawnych udział w nich był szansą przetrwania w czasach, w których nie istniała publiczna opieka społeczna, inni do „cyrków dziwaków” trafiali siłą⁹. „Osoby z widocznymi deformacjami stanowiły modny podarunek w środowisku arystokracji aż do końca XVIII wieku. Na dworach swych właściciele ludzie ci pełnili rolę zbliżoną do zwierzątka domowego. W poniżający sposób zmuszano ich do toczenia walk, występów nago (szczególnie osoby garbate) czy niezdatnych akrobacji”¹⁰. Mimo, że były obecne już wcześniej, to właśnie w XIX w. „*freak shows*” urosły do rangi pokazów, na które przychodzili masy gapiów. Inność jak pisze Joanna Stawowy była postrzegana za coś ciekawego, ale i zdehumanizowanego równocześnie. Występujący na scenie nie byli artystami – jak to by można powiedzieć o dzisiejszych cyrkowcach – a raczej niewolnikami. Część z nich była zamykana w klatkach, bita lub poniżana. Ich „właściciele” przede wszystkim na nich zarabiali, rzadko troszczyli się o dobre samopoczucie „podopiecznych” Często nadawano im chwytliwe, nawiązujące do zwierząt nazwy: Człowiek-Słoń (Joseph Carey Merrick), Dziewczyna-Wielbłąd (Ella Harper) czy „Lionel” (Stefan Bibrowski). Ten ostatni był jednym z najbardziej znanych „odmieńców” Urodził się w 1890 r. nieopodal Płocka i podobnie jak Antonietta Gonzalez cierpiał na hipertrichozę. W jego przypadku owłosienie było wyjątkowo bujne: pokrywało bowiem całe ciało i dorastało do kilkudziesięciu centymetrów. Rodzice sprzedali go niemieckiemu przedsiębiorcy. „Lionel” występował w amerykańskim cyrku Barnum & Bailey. Z kolei wspomniana Ella Harper – „Dziewczyna Wielbłąd” – urodziła się w 1870 r., a w cyrku pracowała od 1886 r. Swój pseudonim zawdzięczała nadzwyczaj rzadkiej wadze genetycznej, która sprawiła, że jej kolana wyginały się w drugą stronę. By podrasować przedstawienie, często na scenę wprowadzano

⁷ M. Brzozowska-Brywczyńska (2012), *Ciała osobliwe w przestrzeni freak/talk show*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 8(2): 242.

⁸ D. Leder (1990), *The absent body*, Chicago.

⁹ J. Stawowy (2021), dz. cyt.: 82.

¹⁰ S. Kowalczyk (2003), *Społeczno-integracyjna funkcja sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, Warszawa: 25-30.

ją w towarzystwie prawdziwego wielbłąda. Finalnie porzuciła pokazy, które uznawała za upokarzające.

Jak pisze Marcin Czerwiński „istotną cezurą między dwoma «wizjami» szaleństwa (...) jest ten moment, kiedy Europejczycy przestają je traktować w kategoriach nawiedzenia-grzechu, czynią zaś zeń chorobę, według mniemań ówczesnych (nie całkiem wygasłych) wymagającą ścisłej izolacji, co oznacza śmierć społeczną obłąkanych. Przejście od jednego «dyskursu» do drugiego dokonało się w dobie klasycyzmu”¹¹. To właśnie w XIX w. zakwalifikowano je jako upośledzenie. Opracowano również pojęcie „choroby” i „urazu” na określenie odchylenia od normalnego, właściwego funkcjonowania organizmu. Dzięki takiemu oglądowi niepełnosprawność stała się czymś, co można wyleczyć dzięki nauce, a nie religijnym cudom. Osoby niepełnosprawne z kolei stały się uzależnionymi od stałej opieki, zazwyczaj wymagającymi bolesnych zabiegów, pacjentami¹².

Ciało (nie)pełnosprawne w kontekście aktywności sportowej

Ciało nie jest jedynie biologicznym organizmem, lecz jest (re)konstruowane jednostkowo i społecznie. Przekształcalność – będąca jedną z cech charakterystycznych „dzisiejszego” ciała – oznacza z jednej strony, przesunięcie granicy między koniecznością a wolnością wyboru, z drugiej zaś, traktowaniem ciała raczej jako pewnego „zadania” niż gotowego produktu¹³. Jednocześnie to przekształcanie ciała odbywa się zgodnie ze społeczno-kulturowymi normami i wzorcami. Ciało przyjmuje zatem określony kształt, ucieleśnia określone wzorce i nabywa określonych ucieleśnionych umiejętności¹⁴. Dotyczy to chociażby ideału piękna, który, jak podkreśla Rafał Biały, na przestrzeni wieków był niejednokrotnie relatywizowany. Podobnie, w zależności od epoki ulegał zmianie ideał ciała kobiety. Niewątpliwie kanon kobiecej urody, był odzwierciedleniem jej pozycji w danej epoce i kulturze¹⁵. Natomiast budowa i proporcje masy mięśniowej ciała mężczyzny nie były poddawane

¹¹ M. Foucault (2000), dz. cyt.: 9.

¹² J. Stawowy (2021), dz. cyt.: 83.

¹³ Z. Bauman (2012), *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń: 94.

¹⁴ H. Jakubowska (2014), *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*, Warszawa: 157.

¹⁵ R. Biały (2011), *Ideał szczupłego i atrakcyjnego ciała w kulturze masowej*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a kultura masowa*, Warszawa: 267.

aż tak gruntownym zmianom. Z kolei według Wojciecha Cynarskiego wzór kulturowy ciała powiązany jest z modą na cielesną zmysłowość i atrakcyjność seksualną, a także z paniczną ucieczką przed starzeniem się i starością¹⁶. Dzisiejsza komercyjna popkultura akcentuje zwłaszcza hedonistyczne i estetyczne wartości ciała, zaś rozprzestrzenianie się kultury masowej zmieniło społeczne postrzeganie kobiet. Zdaniem wspomnianego już Rafała Białego, można tu mówić o dwóch zjawiskach: femokratyzacji piękna oraz zwiększeniu świadomości wyglądu¹⁷. W wyniku presji kulturowej i „tyrании szczupłego ciała” narasta wśród kobiet przeświadczenie, że jego posiadanie jest gwarantem poczucia szczęścia i odniesienia życiowego sukcesu. Po pierwsze ciało musi być szczupłe. Po drugie, ciało pożądane to ciało młode. Kolejnym aspektem ciała spełniającego kryteria piękna, jest moda. W kulturze masowej występują konkretne kryteria, które świadczą o tym, czy kobieta jest atrakcyjna i wkomponuje się w ogólnie przyjęte kanony atrakcyjności masowej¹⁸.

Wizerunek idealnego ciała niewątpliwie obowiązuje też w sporcie. Można zaryzykować tezę, że wysportowane i piękne ciało (w zależności od uprawianej konkurencji) stanowi synonim współczesnego komercyjnego sportu, który jest ważnym elementem kultury masowej. Sportowcy uchodzą za bohaterów, którzy stają się obiektem medialnie współorganizowanego kultu erotyzacji. Ciała sportowców niejednokrotnie utożsamia się z ideałem piękna i sprawności. Dlatego estetyczna doskonałość ciała nie jest incydentalna w samym sukcesie sportowym, ale stanowi jego nieodłączny element¹⁹. Przy czym, sportowcy niepełnosprawni będą w tym zakresie, postrzegani inaczej niż sportowcy pełnosprawni, bowiem ich ciała są „inne”, reprezentują bowiem mniej lub bardziej nienormatywny obraz tego, co można byłoby nazwać swego rodzaju standardem cielesności obowiązującym w danej kulturze czy społeczności. Jest to zatem przykład dychotomii, gdzie z jednej strony mamy do czynienia z osobą sporowca, powszechnie utożsamianą z ponadnormatywną cielesnością, z drugiej zaś osobą niepełnosprawną, która niejako z definicji postrzegana jest przez pryzmat stereotypów i uprzedzeń, także tych związanych z ciałem i jego różnymi „niedomaganiem” Taka kontrastowość sytuacji, w której zderzeniu ulegają dwie pozornie sprzeczne wartości, nienormatywnego i ponadnormatywnego ciała, może wywoływać wśród odbiorców, dysonans poznawczy, zwłaszcza

¹⁶ W.J. Cynarski (2011), *Samoidentyfikacja przez cielesność w dzisiejszej kulturze masowej*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a kultura masowa*, Warszawa: 199.

¹⁷ R. Biały (2011), dz. cyt.: 286.

¹⁸ Tamże: 270.

¹⁹ Tamże: 275.

tych, którzy z jednej strony nie mają wiedzy dotyczącej osób niepełnosprawnych, a tym bardziej ich możliwych form i rodzajów aktywności, w tym także sportowej, a z drugiej strony mają silnie zinternalizowane schematy percypowania człowieka z dysfunkcjami ciała.

Przy czym na społeczny obraz zarówno osoby z niepełnosprawnością, jak i jej cielesności jest współcześnie silnie determinowany przez środki masowego przekazu, które pełnią rolę swoistej tuby kulturowej – tuby, która urasta do miana ponowoczesnej sztuki przekazu. Dzięki masowości odbiorców, czemu sprzyja jej wszechobecność i powszechność dostępu, rozprzestrzeniają się najróżniejsze myśli i idee. Dlatego nie sposób odmówić jej funkcji kreatora i animatora obrazu rzeczywistości, co ma swoje bezpośrednie konsekwencje dla przemian dokonujących się w sposobie społecznego postrzegania i odbioru sportu paraolimpijskiego, a także sportowców z niepełnosprawnościami.

Wizerunek sportowców z niepełnosprawnością w mediach jako wyraz sztuki popularnej

Sport traktowany jako element kultury popularnej obecny jest we wszystkich rodzajach produktów oferowanych na rynku mediów kultury masowej i poprzez wszystkie rodzaje mediów kultury popularnej: prasę, radio, telewizję czy internet²⁰. Jak sugeruje Jakub Mosh, sposób i siła oddziaływania treści sportowych są wprost proporcjonalne do sposobu oddziaływania poszczególnych form przekazu²¹. Obraz sportu kreowany w mediach i dyskurs, jaki temu zjawisku towarzyszy, w istotny sposób wpływają na stan świadomości olbrzymiej części naszego społeczeństwa co do sposobu postrzegania, rozumienia, a także posiadanej wiedzy dotyczącej sportu osób niepełnosprawnych. Media kształtują wizerunek sportu niepełnosprawnych, a wpływ ten ma swoje daleko idące konsekwencje odnoszące się do sytuacji samych sportowców. Dzieje się tak, bowiem to, co i jak media pokazują sprawia, że jest to w określony sposób postrzegane i rozumiane przez społeczeństwo²².

Niebagatelną rolę odgrywa w tym kontekście kult gwiazd sportowych. Bohaterowie stadionów sportowych są niezwykle popularni i wielbieni²³ Jak pisze Garry Whannel, w charakterystycznym dla współczesnych

²⁰ T. Sahaj (2013), *Niepełnosprawni i niepełnosprawność w mediach*, Warszawa: 35.

²¹ J. Mosh (2011), „Medializacja” *współczesnego sportu*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a kultura masowa*, dz. cyt.: 167.

T. Sahaj (2013), dz. cyt.: 118-119.

²³ S. Kowalczyk (2003), dz. cyt.: 28.

społeczeństw zachodnich kulturowym kontekście fascynacji stylem, modą i blichtrzem gwiazdy kultury masowej ucieleśniają nasze fantazje o życiowym sukcesie, tak jak pojmowany jest on we współczesnej kulturze konsumpcyjnej, a więc bogactwie, luksusie i sławie²⁴. Jedną z kategorii owych gwiazd stanowią sportowcy, którzy swój status zawdzięczają intensywnej pracy i zacieklej rywalizacji. Koresponduje z tym proces, który nazwać można kreowaniem współczesnych herosów, a więc wyrastaniem największych sportowców na swoiste ikony, na nowoczesnych bohaterów, z którymi wiele osób chciałoby się utożsamiać, czerpać z nich wzorce i na które można patrzeć z podziwem (ale i pewną zazdrością). Widowisko sportowe kreuje bowiem bohaterów, stanowiących magnes przyciągający na stadiony tysiące kibiców²⁵. Media potrzebują bowiem takich postaci, które mają odpowiednią prezencję oraz sylwetkę, wpisując się w obecne kanony piękna. Ciało jest piękne wtedy, gdy jest doskonałe. Jak pisze Rafał Biały, „wizerunek idealnego ciała niewątpliwie w sporcie obowiązuje. Można zaryzykować stwierdzenie, że wysportowane i piękne ciało stanowi synonim współczesnego komercyjnego sportu. Sportowcy uchodzą za bohaterów, którzy stają się obiektami medialnie wyeksponowanego kultu erotyzacji”²⁶.

Ten swoisty kult witalności, sukcesu i bogactwa może jednak ograniczać rezultaty podejmowanych wysiłków integracyjnych²⁷. Nie tylko owa „idealizacja” ciała i specyfika poczucia piękna oraz estetyki stanowią warunki, które nie sprzyjają medialnej obecności sportu niepełnosprawnych, ale także obecne w społeczeństwie stereotypy i uprzedzenia dotyczące osób odbiegających od przyjętej normy²⁸. Z tego względu do niedawna można było zauważyć, że sport osób niepełnosprawnych odbierany był jako nieestetyczny, a także w pewnym sensie przeczący kultowi cielesności idealnej, która jest powszechnie obecna i podsycana przez same media. Co więcej, jedynym szerzej obserwowalnym, a zarazem najsilniej oddziałującym na sytuację niepełnosprawnych sportowców był dyskurs marginalizacji oraz upośledzenia obecny w większości środków masowego przekazu. W tym kontekście obraz

²⁴ G. Whannel (2002), *Media Sports Stars. Masculinities and Maidenhead*, London, New York: 143.

²⁵ H. Zdebska (2013), *Wybrane uwarunkowania społeczne sportu kobiet*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa: 153.

²⁶ R. Biały (2011), dz. cyt.: 274-275.

²⁷ M. Barlak (2006), *Pedagogiczne wartości sportu integracyjnego*. W: J. Nowocień [red.], *Spółeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy*, t. 1, Warszawa: 143.

²⁸ B. Szpurek (2008), *Niepełnosprawność w środkach masowego przekazu*, Leszno: 9.

sportu niepełnosprawnych w mediach cechował się urywkowością (wycinkowością), wyrwaniem z kontekstu, okazjonalnością, brakiem rzetelnych podstaw, niefachowością, a także szeregiem nieporozumień i przeinaczeń. Towarzyszył temu określony język prezentowania treści sportowych związany z dyskursem niepełnosprawności. W mediach przez długi czas dominował bowiem dyskurs przemocy symbolicznej.

Ostatnie dwie dekady przyniosły jednak zmianę sytuacji osób z niepełnosprawnościami, co znalazło swoje odniesienie zarówno w świecie mediów jak i szeroko rozumianej sztuki. Wiązało się to z dynamicznym rozwojem ruchów promujących prawa mniejszości i wzmożoną aktywnością osób z niepełnosprawnościami, które zaczęły dochodzić swoich praw i walczyć o integrację społeczną na równych zasadach²⁹. Nastąpiła bowiem zmiana modelu definicji niepełnosprawności. Również, a może przede wszystkim aktywiści działający w stowarzyszeniach osób niepełnosprawnych i walczący o ich prawa stopniowo zaczęli zauważać, że potoczne rozumienie niepełnosprawności jest nie tylko nieadekwatne, ale też dyskryminujące. W odpowiedzi na tak negatywny obraz niepełnosprawności amerykańscy aktywiści zaczęli na początku lat 90. XX w. organizować Marsze Dumy z Niepełnosprawności (*Disability Pride Parades*), niedługo później niepełnosprawność stała się przedmiotem analiz filozoficznych i prawniczych, a zmiany podejścia można było zaobserwować też w języku używanym na co dzień – zamiast walczyć o używanie określenia „osoba z niepełnosprawnością”, ludzie z różnego rodzaju upośledzeniem zaczęli na nowo określać się po prostu jako niepełnosprawni, co miało podkreślać, że czują się przez niepełnosprawność definiowani i uważają ją za część swojej tożsamości.

Elizabeth Barnes, autorka książki zatytułowanej *The Minority Body* (*Ciało mniejszości*) poddaje analizie argumenty zwolenników postrzegania niepełnosprawności jako zjawiska neutralnego. Barnes wykazuje, że sama potocznie używana kategoria niepełnosprawności jest myląca, bo obejmuje osoby, których ciała nie mają żadnej cechy łączącej ich z całą resztą niepełnosprawnych (np. osoba głucha niewiele ma wspólnego z osobą niemającą rąk i nóg). Z całą pewnością można o nich powiedzieć tylko tyle, że nikt nie potrafi przewidzieć, czy ciało osoby niepełnosprawnej będzie dla niej źródłem radości czy cierpienia. I w tym sensie można o niepełnosprawnych mówić jako o jednorodnej grupie, choć nie ma podstaw, żeby na tej podstawie tę grupę wyróżniać z całego kontinuum ludzi o najróżniejszych ciałach. Wspomniana już Elizabeth Barnes postuluje, żeby niepełnosprawność rozumieć jako fenomen, który po części tylko kształtowany jest przez cechy ciała, a po części

²⁹ J. Thomson (2006), *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, Wrocław: 571.

przez nastawienie społeczeństwa wobec osób z upośledzeniem fizycznym. Jeśli np. żyjemy w społeczeństwie, w którym przestrzeń projektowana jest jedynie dla osób silnych i zdrowych, ludzie na wózkach mogą być rzeczywiście unieruchomieni w swoich domach. Ale można też inaczej tworzyć budynki, ulice, parki. Przestrzeń publiczna dostępna dla osób na wózkach będzie też ułatwieniem dla rodziców małych dzieci, osób starszych ciągnących za sobą torbę na kółkach czy kobiet na szpilkach.

Odrzucenie powszechnego uznania niepełnosprawności za tragedię osobistą pozwoliło na zastąpienie negatywnej tożsamości osób z niepełnosprawnościami poczuciem dumy z tego, kim się jest i tożsamością afirmatywną opartą na przekonaniu, że osoby niepełnosprawne są zdolne do aktywnego życia, będąc szczęśliwymi i niezależnymi³⁰. Przyjęcie nowego sposobu definiowania niepełnosprawności było istotnym czynnikiem zmian tożsamości osób z niepełnosprawnościami. Badania nad kształtowaniem się tożsamości osób z niepełnosprawnościami wskazały, że bardzo ważną rolę w zmianie dotychczasowej negatywnej tożsamości osób z niepełnosprawnościami i zastąpieniu jej nową – afirmującą niepełnosprawność – odegrało poczucie przynależności do określonej wspólnoty osób z niepełnosprawnością. Badania dynamiki tożsamości osób niepełnosprawnych przeprowadzone przez Carol Gill również pokazały, że poczucie przynależności do wspólnoty osób z niepełnosprawnościami jest bardzo ważnym aspektem przyczyniającym się do kształtowania pozytywnych tożsamości wśród tej kategorii społecznej³¹. Podobnie badania przeprowadzone przez Dana S. Dunn i Share Burcaw pozwoliły dostrzec związek pomiędzy tożsamością a partycypacją w obrazie siebie w społeczności osób z niepełnosprawnością i solidarnością z tą społecznością³².

Wydaje się jednak, że takie ruchy i towarzyszące im także „wyzwolenie” sztuki z kanonu oraz z potrzeby ukazywania stereotypowego, ugruntowanego kulturowo piękna, nie sprawiło, że teraz piękna się już nie pokazuje. Ukazywanie ciała niepełnosprawnego nie jest tylko i wyłącznie osławianiem widza z chorobą i jej skutkami a poprzez to budowaniem społecznej akceptacji, ale i próbą redefiniowania piękna – podważenia stereotypu, że pięknym może być tylko ciało pełne: dwunożne i dwuręczne, tylko kobiece, albo tylko

³⁰ J. Swain, S. French (2000), *Towards an Affirmation Model of Disability*, „Disability and Society”, 15(4): 578.

³¹ C. Gill (1997), *Gender and cultural diversity*. W: G. Tanenbaum [red.], *Handbook of psychology*, New York.

³² D. Dunn, S. Burcaw (2013), *Disability identity: Exploring narrative accounts of disability*, „Rehabilitation Psychology”, 58(2): 148-157.

męskie (w żadnym razie nie obojnacze), o standardowych proporcjach³³. Co więcej, jak dodaje Joanna Stawowy w sztuce współczesnej następuje również zmiana osi opowiadającego. O ile już dawniej zdarzały się przypadki tworzenia sztuki przez niepełnosprawnych, o tyle rzadko kiedy owi artyści nawiązywali w swoich pracach do własnego stanu zdrowia³⁴. W sztuce współczesnej artysta niepełnosprawny sam podejmuje temat własnej choroby. Osoby dotknięte wykluczeniem mówią same za siebie – kobiety opowiadają o kobiecości, transseksualiści o transseksualności, niepełnosprawni o niepełnosprawności, chorzy o chorobie, ofiary przemocy o przemocy itd. Wydaje się, że to zabieg nie tylko zdrowy w znaczeniu „pozwalający na autoekspresję”, jak również zasadny społecznie – pozwala na zapoznanie się z „innym” z jego własnej perspektywy. W ten sposób kreowany obraz niepełnosprawności (i nie tylko) staje się zgodny z rzeczywistością – ukazuje się niepełnosprawność taką, jaką ona jest naprawdę, nie tylko taką, jaka się ona wydaje widzowi pełnosprawnemu³⁵.

Podsumowanie

Współcześnie, coraz częściej mamy do czynienia z tzw. *abject-art*, czyli sztuką dotyczącą ciała i jego wydzielin, seksualności, śmierci czy choroby – wszystkiego, czego się boimy, od czego na co dzień uciekamy, co wywołuje w nas negatywne emocje. Drugim znaczącym odłamem sztuki współczesnej jest *body art.*, tj. sztuka ciała zajmująca się głównie działalnością performatywną³⁶. W dużym stopniu dzieje się tak, bowiem zarówno ciało piękne, dostojne, najpełniej oddające ideał i wzorzec danych czasów, jak i ciało dysfunkcyjne, chore i niepełnosprawne jest „społecznie widoczne”. Zdaniem Honoraty Jakubowskiej sportowcy z niepełnosprawnością to kategoria osób, która łączy w sobie cechy zarówno ponadprzeciętności w zakresie wytrenowania i formy fizycznej ciała, a z drugiej strony ze względu na posiadane dysfunkcje nierzadko odbiega od kanonu piękna i estetyki³⁷. A chociaż ciało piękne i ciało „brzydkie” znajdują się na dwóch przeciwległych krańcach kontinuum estetyki obowiązującego w danym czasie i miejscu, to ich cechą

³³ J. Stawowy (2021), dz. cyt.: 85.

³⁴ Tamże: 86.

³⁵ Tamże: 86.

³⁶ Tamże: 85.

³⁷ H. Jakubowska (2013), *Płciowe porządki – granice płci w sporcie według koncepcji Mary Douglas*, „Człowiek i Społeczeństwo”, 36(1): 113-127.

wspólną jest ponadprzeciętna społeczna „dostrzegalność” Przy czym, jak to zostało już wcześniej podkreślone, ukazywanie w sztuce i szerzej kulturze masowej reprezentowanej przez współczesne media, ciała niepełnosprawnego nie jest tylko i wyłącznie oswajaniem widza z chorobą i jej skutkami, a poprzez to budowaniem społecznej akceptacji, ale i próbą redefiniowania piękna. Wydaje się, iż taka działalność przeciwko dyskryminacji przynosi pożądaný skutek. O ile jeszcze kilkanaście lat temu nie było to tak mocno odczuwalne, dzisiaj coraz więcej ludzi „wykluczonych” podejmuje rozmowy o swoich problemach, dzieli się swoimi historiami, zaś sport osób z niepełnosprawnościami zyskuje nowe, włączające i bardziej inkluzywne oblicze.